Rok 30. Poznań, sobota 30 marca 1912 Nr. 73.

WIELKOPOLANIN

»WIELKOPOLANIN« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1012. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

„Wielkopolanina" już można zapisywać. „Wielkopolanin" kosztuje na poczcie

1,20 kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

„Wielkopolanin" zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin" zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U Pola.** — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1911.

W Poznaniu: w ekspedycji i w ajencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin" dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe" i prowadzi „Obronę Prawną" dla swych przyjaciół bezpłatnie.

O uniwersytet w Poznaniu.

W pruskiej izbie posłów omawiano obszernie przy tytule „sztuka i wiedza" ewentualne założenie uniwersytetu w Poznaniu.

Nasz poseł p. dr. **Mizerski** przemawiał za fundacją uniwersytetu, na którym powinna być uwzględnioną wiedza polska. Przeciwnikami założenia uniwersytetu w Poznaniu są partje rządowe — mianowicie konserwatyści.

Etat Komisji kolonizacyjnej.

Berlin, 27 marca 1912 r.

Komisja budżetowa pruskiej izby posłów zajmowała się we wtorek wieczorem sprawą etatu Komisji kolonizacyjnej.

Minister zaznaczył, że w r. 1911 komisja osiedliła więcej kolonistów, niż w roku poprzednim. Komisja kolonizacyjna według zapewnień ministra nie zamierza ograniczyć swej działalności. W dalszym ciągu oświadczył minister, że projekt nowej ustawy o wzmocnieniu posiadłości niemieckiej na kresach wschodnich został już ukończony i prawdopodobnie po świętach wielkanocnych przedłożony zostanie izbie posłów.

W niezadługim czasie zamyśla rząd przedłożyć także projekt ustawy parcelacyjnej, którego przygotowanie jest bardzo trudne, bo chodzi o to, aby ustawa ta dała się także zastosować oprócz na kresy wschodnie także do innych części kraju.

Omawianie memorjału Komisji kolonizacyjnej w izbie posłów nastąpić ma dopiero po świętach wielkanocnych.

Ostmarkenzulagi dla urzędników pocztowych

zostały według wniosku Koła odrzucone 183 głosami przeciw 122. Jutro podamy obszerniejszy przebieg rozpraw.

Gadzinowe fundusze zagrożone.

Berlin, 27 marca 1912.

W parlamencie toczą się dalsze rozprawy nad etatem poczt. Poszczególni mówcy przedstawiają cały szereg żądań a prawie każdemu odpowiada sekretarz stanu Kraetke. Z Polaków przemawiali posłowie Chłapowski i Czarliński.

Poseł **Chłapowski** w jaskrawy sposób oświetlał postępowanie administracji wobec ludności polskiej. Swoje wywody poparł obfitym materjałem, który najwymowniej świadczy o najrozmaitszych szykanach, jakie względem Polaków poczta w dalszym ciągu stosuje. Wogóle listów z polskiemi adresami, aczkolwiek miejscowość na nich w niemieckim podana języku, poczta nie doręcza.

Urzędnicy wobec ludzi, nierozumiejących po niemiecku wprost brutalnie się zachowują. Pewnego razu urzędnik pocztowy zachował się niegrzecznie wobec polskiej kobiecinę, która nie znając języka niemieckiego, swoje żądanie wypowiedziała po polsku. A gdy obecny obywatel polski chciał słowa kobiety przetłomaczyć, ów urzędnik nie zgodził się na to, twierdząc, iż każdy powinien umieć po niemiecku. Na poczcie zaś nie potrzeba tłumaczów.

Opisując rozmaite szykany, któremi poczta ustawicznie Polaków dręczy, mówca udowodnił, że przecież poczta nie jest taka ograniczona, by polskich adresów zrozumieć nie mogła. Zaadresowano raz np. list: „Do psa Cezara w Poznaniu". A poczta tak zagadkowego „adresata" odnalazła. Jak poczta niemiecka zeszła na psa (Wie die Post auf den Hund gekommen) (Śmiech w izbie) — sam mówca pojąć nie może. Ale pies list otrzymał. Mówca w końcu oświadczył się stanowczo przeciwko funduszom gadzinowym, zapowiadając, że Koło polskie stawi wniosek o imienne głosowanie w sprawie skreślenia tychże. Są to bowiem dodatki wyjątkowe, skierowane li tylko przeciwko Polakom, demoralizujące stan urzędniczy. Dowodzenie zaś, jakoby urzędnicy w polskich dzielnicach otoczeni byli wrogą, zawistną ludnością, nie wytrzymuje żadnej krytyki. Właśnie ludność wobec urzędników niemieckich nadzwyczaj uprzejmie się zachowuje, prosty zaś człowiek, gdy zobaczy urzędnika, zapomina wprost „języka"...

Poseł wolnokonserwatywny Gamp apelował do poczucia sprawiedliwości Polaków i wzywał ich, by urzędników „biednych" na kresach nie pozbawiali „dodatków kresowych".

Po nim zabrał głos sekretarz stanu dla spraw pocztowych, aby specjalnie się zwrócić do Polaków. Prosił usilnie, by nie skreślali „Ostmarkenzulagów." Skreślić bowiem niższemu urzędnikowi 120 do 140 rocznego dodatku, byłoby to „niesprawiedliwością." Pan Kraetke jest więc przekonany, że Polacy tej „niesprawiedliwości" się nie dopuszczą.

Z dalszego toku rozpraw podkreślać trzeba, że „wolnomyślni" imieniem swojego posła Hubricha, dawniejszego urzędnika pocztowego oświadczyli się tym razem za funduszem gadzinowym, twierdząc kategorycznie, że to nie jest fundusz gadzinowy.

Późnym wieczorem zabrał głos poseł

Czarliński,

który ostrej krytyce poddał postępowanie poczty wobec ludności polskiej. Gdy chodzi o Polaków, poczta nie spełnia należycie swojego zadania; żądania nasze na każdym kroku się ignoruje.

W Pelplinie urząd pocztowy znajduje się na dworcu, oddalonym o pół godziny od Pelplina zamieszkanego przez 5000 ludności, gdzie rezyduje biskup oraz znajduje się seminarjum duchowne itd. Mówca nazywa ironią twierdzenia posłów Oertela i Gampa przez pana Kraetkego, że Polacy ze względów „sprawiedliwości" nie będą stawiali wniosku o imienne głosowanie za skreśleniem „Ostmarkenzulagów". Mówca oświadcza, że właśnie ze względów etyki i sprawiedliwości fundusze te skreślić należy, gdyż należą one do gadzinowych, wprowadzających jedynie demoralizację w szeregi urzędników, z których potem wychodzą denuncjatorzy. Mówca poddaje postępowanie rządu w tym kierunku ostrej krytyce, za co marszałek powołuje go do porządku.

Jutro ciąg dalszy. Odbędzie się na wniosek Polaków imienne głosowanie w sprawie funduszów gadzinowych. Posiedzenie o godz. 10.

Mimo cofnięcia się „wolnomyślnych" fundusze gadzinowe zostaną skreślone, jeśli centrowcy na głosowanie przybędą.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 28 marca 1912.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu pruskiej izby posłów toczyły się w dalszym ciągu obrady nad etatem ministerjum oświaty przy tytule „uniwersytety".

Dyskusją rozpoczęto omawianiem sprawy utworzenia uniwersytetu w Frankfurcie n. M.

Centrowiec Bell oświadcza, że właściwie wcale nie potrzeba poruszać w sejmie sprawy utworzenia uniwersytetu, bo król ma prawo osobnym przywilejem uniwersytet utworzyć.

Minister oświaty Trott zu Solz oświadcza gotowość upaństwowienia uniwersytetu jeśli miasto, które musiałoby dokładać na koszta utrzymania go, nie będzie się mieszało do spraw uniwersytetu przy mianowaniu profesorów itd.

Wolnokonserw. Berndt wywodzi w tej samej myśli a kons. hr. Clairon d'Haussonville uzasadnia wniosek swej partji o postaranie się, aby uniwersytetowi zapewnić byt pod względem finansowym i wstawić w tym celu odpowiednią pozycję do etatu.

Dalsze obrady odroczono do dzisiaj godz. 10 przed południem.

Berlin, 28 marca 1912.

O godz. 10 min. 15 zagaja dzisiejsze posiedzenie izby posłów marszałek v. Erffa i donosi, że poseł dr. Mizerski cofnął swój wniosek o odroczenie postępowania sądowego przeciwko posłowi Korfantemu. Następuje dalszy ciąg obrad nad etatem ministerjum sprawiedliwość przy tytule „uniwersytety i szpital Charité w Berlinie".

Nar. lib. dr. Friedberg uzasadnia wniosek, proszący rząd o uznanie uniwersytetu w Frankfurcie n. M. tylko wtedy, jeżeli charakter uniwersytetu w każdym kierunku będzie państwowy.

Soc. Borchardt wnosi o prawo zupełnej samodzielności dla uniwersytetu przy powoływaniu docentów, zarządzaniu itp.

Rozpoczynają się ożywione debaty, które uzasadniają mówcy odnośnych partji. W głosowaniu przyjęto wnioski nar. lib. dr. Friedberga centr. Schmeddinga, odrzucono natomiast wnioski kons. hr. d'Haussonvilla i soc. Borchardta. Po załatwieniu się ze sprawą uniwersytetów proponuje marszałek v. Erffa odroczenie dalszych obrad na czas powakacyjny. Izba zgadza się na to i marszałek solwuje posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, 16 kwietnia. Na porządku dziennym etat ministerjum oświaty i etat kolei żelaznej.

Wystawa przemysłowa w Pleszewie.

Przez nowy podział okręgów Towarzystw przemysłowych powiększył się okręg pleszewski o powiaty kośmiński i krotoszyński. Z powiatów tych weszły do nowego okręgu Towarzystwa przemysłowe z Borku, Dobrzycy, Jaraczewa, Kośmina i Krotoszyna.

Zjazd delegatów dnia 2 lutego rb. większością głosów uchwalił, że „nowe Towarzystwa okręgu przystępują do wystawy w pierwszym okręgu przygotowanej."

Aby nowym Towarzystwom dać czas potrzebny do przygotowań, przemysłowcom zaś z poza okręgu możność zgłoszenia się jeszcze jako wystawcom, uchwalił komitet wystawy na posiedzeniu swem w dniu 13 lutego rb. przedłużenie terminu zgłoszeń do 31 marca 1912.

Stosownie do powziętych uchwał powiększono teren wystawy, pomnożono ilość hal i pawilonów, by módz uwzględnić wszelkie życzenia nowo zgłaszających się wystawców. Poza wyżej wyznaczonym terminem wystawa nie dozna rozszerzenia. Zgłoszenia późniejsze mogą jedynie liczyć o tyle na uwzględnienie, o ile pozostanie miejsca.

Na bliski ostateczny termin zgłoszeń pozwalamy sobie raz jeszcze zwrócić uwagę, mianowicie drobnego przemysłu i rzemiosł, dla których w pierwszej linji wystawa jest przeznaczoną.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać na ręce prezesa wystawy pana Samulskiego lub skarbnika p. Franciszka Gdeczyka w Pleszewie (Pleschen).

Za Komitet wystawy
Prezydjum i Zarząd:
S. Samulski, prezes. Fr. Gdeczyk, skarbnik.
St. Mocek, sekretarz.

Włodz. Cybichowski z Żerkowa. X. prob. Donat z Mieszkowa. Tom. Jachowski z Jarocina. Dr. T. Kubacki z Pleszewa. X. proboszcz Niesiołowski z Pleszewa. X. dziekan Podlewski z Jarocina. Piotr Witkowski z Pleszewa. B. Zwierzycki z Żerkowa.

Z poznańskiej rady miejskiej.

Główną czynnością wczorajszego posiedzenia było załatwienie się z etatem podatków. Przedtem obradowano jeszcze nad drobniejszemi sprawami, nie załatwionemi w środę.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, że na przedostatniem posiedzeniu rada miejska wraz z wydziałem finansowym uchwaliła podwyższyć coroczną subwencję magistratu dla „Stelli" z 500 na 1000 mk., na niem. Tow. Kol. Wak. również z 500 na 1000 mk., na szpitalik św. Józefa z 1000 na 2000 mk., dalej podwyższyć opłaty I i II klasy w miejskim lazarecie z 6 mk. na 7,50, wzgl. z 3,50 na 4 mk. Przeciwny był temu wszystkiemu magistrat i radni konserwatyści. Magistrat nadesłał radzie miejskiej doniesienie, że na powyższe uchwały się nie zgadza i obstaje przy starych kwotach. To spowodowało radę miejską (ref. Jaffé) na wyrażenia swego ubolewania. W długiej i ostrej dyskusji zabierali głos: dr. Hącia: ubolewa, że magistrat nie przychylił się do uchwały znacznej większości rady miejskiej i wnosi o utworzenie komisji pojednawczej; później jednak swój wniosek cofnął. Jeżeli „Stella" wysyła na wakacje tylko polskie dzieci, to tem samem już czyni miastu wielką ulgę, gdyż jest to świętym obowiązkiem magistratu zająć się temi biednemi, a nędznemi dziećmi.

Co do szpitalika św. Józefa stwierdza dr. Szulczewski, że zakład ten przyjmuje dzieci bez względu na ich wyznanie i narodowość. Bardzo dla naszych instytucji przychylnie przemawiali: dr. Landsberg, Wagner i adw. Kirschner, który mówił: Nadburmistrz raczył powiedzieć, że zasadniczo nie subwencjonuje się instytucji o charakterze wybitnie narodowym, tymczasem jest faktem, że miasto dotychczas od szeregu już lat

subwencjonowało takie instytucje, chodzi tu w tym wypadku tylko o podwyższenie subwencji, co nie uważano ani za zbrodnię, ani za wielkie angażowanie się miasta. Lecz magistrat od pewnego czasu w ogóle okazuje niezwykłą zatwardziałość (Hartnäckigkeit). Co sobie magistrat nawarzył, niech teraz wypije. (Adw. Hartwich kons., woła: Smacznego!)

Nadburmistrz dr. Wilms zabrał głos w obronie stanowiska magistratu. Radny Busse (kons.) wróg wszystkiego co polskie, radzi (dosłownie) pomieszać wszystkie dzieci w jeden garnek, z którego następnie bez względu na wyznanie i narodowość wysyłać najuboższe i najbardziej potrzebujące dzieci. Przemawiał jeszcze w tej sprawie z naszych radnych prof. Karwowski.

Po obszernem przedyskutowaniu etatu podatków ustanowiono następujące dodatki komunalne (do państwowego podatku dochodowego). Wydział finansowy zaproponował pobierać: podatku dochodowego **192** proc., procederowego **192** proc., gruntowego (od niezabudowanych posiadłości) 3 od tysiąca, wreszcie budynkowego **186** proc. W tem brzmieniu też rada miejska podatki uchwaliła. Wszystkie podatki razem przyniesć mają 4,962,560 mk. 16 fen. Radny Victor przemawiał za obniżeniem podatku gruntowego i budynkowego. Poczem przyjęto jednogłośnie cały etat z poczynionemi w nim zmianami i na tem zakończono o godz. 8 ostatnie przed świętami posiedzenie.

Wystawa prac kobiet polskich
w Pradze Czeskiej.

Na liczne zapytania odpowiadamy, że wszystko, co się odnosi do działu:

Nauki, literatury i pedagogiki prosimy adresować do p. Pauliny Cegielskiej, ulica Ogrodowa 10.

Co do działu sztuki artystyczno-malarskiej i rzeźbiarskiej do p. Dory Mukułowskiej, ulica Hardenberga 1;

do działu muzyki do p. J. Wyczyńskiej, pl. Wilh. 18;

do działu śpiewu do p. Wiesławy Cichowiczówny, pl. Wilh. 18;

do działu dramatu do p. Eweliny Cichowiczowej, ul. cesarza Fryderyka 27;

do działu sztuki stosowanej do p. Izy Kusztelan, ul. Ogrodowa 12;

do działu robót ręcznych do p. Haliny Łebińskiej, Dolna Wałowa 1;

do bieliźniarstwa do p. Marji Koźlickiej, plac Wilhelmowski 5;

do krawiectwa i modniarstwa do p. Salomei Wężyk, pl. Wilhelmowski 18;

do działu zdobnictwa i przemysłu ludowego do p. Wiesławy Cichowiczówny, pl. Wilhelmowski 18:

do działu gospodarskiego do p. Potworowskiej, Gola p. Gostyń.

do działu przemysłu dziecęcego do p. Władysławy Mukułowskiej, ul. Hardenberga 1;

do działu stowarzyszeń do p. Marji Grudzielskiej, plac Królewski 6.

Prosimy również o portrety i fotografie znakomitych kobiet naszych, postaci historycznych, artystek, szkół gospodarczych i t. d.

W imieniu Komitetu:
Helena Cichowiczowa,
plac Wilhelmowski 18, telefon nr. 502.
P. p. K. w. p. w Pradze.
Zofja Kratochwillowa,
Sekret. gen.
plac Królewski nr. 6, telefon nr. 1040

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 28 bm. Niejaki Ryszard Witting z całą stanowczością zwraca się w tutejszym „Tagu“ przeciwko ufundowaniu uniwersytetu w Poznaniu, pisząc mniejwięcej co następuje: „Utopią jest myśl germanizowania za pomocą instytucji wychowawczych; jedynie gospodarz niemiecki, tylko on, ratuje niemczyznę przed zalewem słowiańskim! Gdyby zaś chciano postąpić za radą profesora Wolffa i na uniwersytet przypuścić tylko studentów niemieckich, to już po kilku dniach rozegrałyby się sceny, w stosunku do których awantury w Pradze byłyby tylko fraszką. Koniec byłoby ten, że wreszcie dopuszczanoby studentów polskich i wszyscy pruscy Polacy nietylko z Berlina, Wrocławia, Lipska i Monachium, a nawet z Zurychu, Lozanny, Genewy i Wiednia niebawem pospieszyliby do Poznania — bo Słowianin w przeciwieństwie od Niemca woli swój uniwersytet ojczysty. A coby to było za odwiedzanie się, braterstwo, chodzenie tam — i sam z młodszymi i starszymi panami ze Lwowa, Krakowa, a nawet z Pragi i Czerniowca! Ładna perspektywa — a przecież za każdym studentem nie będzie można postawić policjanta!“ — Tak lamentują Niemcy, gdy Polacy dopominają się tylko o odrobinę swego prawa!

— Berlin, 28 bm. Z powodu zgonu matki posła do parlamentu i sejmu, p. Felicjana Niegolewskiego, który obecnie jest chory, wysłało sejmowe Koło polskie następujące pismo: „Wielce Szanowny Panie Doktorze! — Szanowny Panie Kolego! — Na dniu 27 bm. na posiedzeniu swojem postanowiło sejmowe Koło polskie do rąk Szan. Kolegi dla rodziny Jego przysłać serdeczne i głębokie wyrazy prawdziwego współczucia z powodu zgonu p. doktorowej Wandy Klary z Kwileckich Władysławowej Niegolewskiej. Prosimy przyjąć ten skromny wyraz uczuć naszych jako objaw szczerej sympatji, uznania i pamięci, jakiemi śp. dr. Władysław Niegolewski cieszy się w tem gronie osób, które po nim powołane zostało na tym samym terenie pracy i zawodów. — Z prawdziwym szacunkiem — podp.: Dr. Mizerski, prezes. X. Styczyński, zast. sekretarza.

— Berlin, 28 bm. Z powodu zgonu posła do parlamentu i sejmu, tajnego radcy Traegera, wystosowało sejmowe Koło polskie do zięcia Alberta Traegera, radcy sprawiedliwości p. dr. Maksa Lewina pismo kondolencyjne.

— Berlin, 28 bm. Komisja sejmowa dla handlu i przemysłu obradowała wczoraj nad petycjami, żądającemi wynagrodzenia ze strony państwa za szkody, jakie powstały skutkiem usunięcia się ziemi w Inowrocławiu z przyczyny pamiętnej katastrofy. Komisja przekazała rządowi odnośne petycje jako materjał, wyrażając życzenie, aby rząd według możności uwzględnił życzenia petentów.

— Berlin, 28 bm. „Berl. Tagebl.“ donosi z Rzymu, że Papież w miejsce prałata przybocznego księcia Sapiehy, który został księciem biskupem krakowskim, na opróżnione przez księcia Sapiehę stanowisko powołał księcia Hohenlohego.

Rosja. Petersburg, 28 bm. Nieznani sprawcy skradli z twierdzy Piotra Pawła 5 armat z różnymi przyborami. Zadziwia to wobec licznie postawionych straży, które jednak nic o kradzieży nie wiedziały.

Francja. Paryż, 28 bm. „Matin“ dowiaduje się, że kanclerz Bethmann Hollweg w drodze swej powrotnej z Korfu do Berlina spotka się w Rzymie z włoskim ministrem spraw zagranicznych, a w Wiedniu z austro-węgierskim ministrem spraw zagranicznych.

— Paryż, 28 bm. „Tempa“ urzędowo zaprzecza wiadomość „Berl. Lokal Anzg.“, jakoby Francja zamierzała przeprowadzić reorganizację wojska kosztem 700—900 mil. franków.

Turcja. Korfu, 28 bm. Cesarz Wilhelm, powitany salutami armat fortecznych, przybył tu wczoraj wieczorem na pokładzie jachtu swego „Hohenzollern“. Cesarz dopiero dzisiaj zamierza wylądować.

Anglja. Londyn, 28 bm. Izba lordów w drugiem czytaniu przyjęła projekt ustawy o zarobku minimalnym. — Robotnicy angielscy urządzić chcą głosowanie, czy zgodzić się mają na ustawę o zarobku minimalnym, czy dalej wytrwać w strejku. — Związek właścicieli kopalń wzywa rząd, aby za wszelką cenę przeprowadził ustawę o zarobku minimalnym dla robotników. Na kilku kopalniach część dotąd strejkujących robotników rozpoczęła pracę, skutkiem czego doszło do starć pomiędzy strejkującymi a wojskiem, broniącem łamistrejków.

— Londyn, 28 bm. „Times“ donosi z Lizbony, że w urzędzie kolonialnym wypracowano już plan rozkolonizowania Angolji, posiadłości portugalskiej w Afryce, za pomocą żydów. Każdy żyd, ojciec rodziny ma otrzymać 100—250 hektarów ziemi, jeśli ją uprawi i wypełni pewne zobowiązania.

— Londyn, 28 bm. W Newport w tamtejszej kopalni węgla nastąpił wybuch gazów. Zranionych zostało 20 górników, z tych 10 bardzo ciężko.

Ameryka. Buenos-Aires, 28 bm. Gwałtowny cyklon wyrządził tu wielką szkodę. Zabitych zostało 8 ludzi, 30 odniosło rany. W prowincji Guniu zabitych zostało 16 osób a wiele odniosło rany.

— Rio de Janeiro, 28 bm. Podczas prób strzelniczych eksplodowała tu wielka armata i 12 artylerzystów na miejscu zostało zabitych, a wielu innych ciężko zranionych.

— Nowy Jork, 28 b. m. Według telegramu z Iminez w Meksyku odnieśli tam rewolucjoniści świetne zwycięstwo nad wojskiem rządowem, którego resztki cofają się pod grzmotem armat rewolucjonistów.

— Nowy Jork, 28 b. m. W stanie nowojorskim odbyły się wczoraj prawybory prezydenta republiki. W prawie wszystkich okręgach zwyciężyli zwolennicy Tafta przeciwko Rooseveltowi.

— Nowy Jork, 28 b. m. Szybko rozszerzający się pożar zniszczył tu wczoraj na Broadway, górne piętrach trzech wielkich domów. Szkoda wynosi około miljona marek.

— Santiago (Chilie), 28 bm. W budynku tutejszego poselstwa niemieckiego wybuchł pożar, który wyrządził wielkie szkody. Dokumenty zdołano uratować.

Chiny. Szanghaj, 28 bm. W Suczau zbuntowało się około 500 żołnierzy, którzy ograbili miasto i podpalili kilka domów.

Teatr polski w Poznaniu.
„Manon“

opera w 5 aktach Masseneta, wystawiona po raz pierwszy na scenie naszej w czwartek, dnia 28 marca.

Dzieło znakomitego kompozytora francuskiego Masseneta, twórcy „Króla Lahory“, „Meduzy“ oraz „Herodyady“, wystawiono na scenie naszej. Treść wyjęta z powieści Prevosta (ur. 1697, um. 1763) „Historja o kawalerze Desgrieux i Manon Lescaut“ jest następująca. Młoda dziewczyna Manon Lescaut ma pójść do klasztoru. Zjawia się kawaler des Grieux, który skończywszy szkoły w Paryżu przybywa do domu rodzinnego i uprowadza dziewczę, żądne zbytków i rozkoszy do Paryża. Manon porzuca kochanka dla innego, a ten zrozpaczony wstępuje do zakonu, z którego wywabia go Manon i wprowadza do jaskini gry. Oskarżają parę kochanków o fałszywą grę w karty, kawalera de Grieux, jako szlachcica, uwalniają z pod tego zarzutu a Manon skazują na wygnanie z Francji. Manon wyczerpana więzieniem, umiera na ręku kochanka, podczas pochodu na wygnanie.

Na tle tem skomponował Massenet operę, która cieszy się wielkiem powodzeniem na scenach europejskich.

Kompozytor francuski w operach swych, jak również i w „Manon“, nie porywa nas melodyjnością, do jakiej przywykliśmy w operach włoskich mistrzów nawet doby ostatniej, ale zachwyca nas bogactwem rytmiki i symfoniczności w zespoleniu głosów ludzkich z głosami i efektami instrumentacji mistrzowskiej. Manon, jak się wyraził jeden z francuskich krytyków muzycznych, jest przejrzystą, jak tabliczka dobrze oszlifowanego kryształu. To stanowi jej cechę ogólną. Poszczególnych cech i zalet posiada mnóstwo; — i dla tego właśnie, że posiada ich mnóstwo, sumienne wyliczenie wszystkich byłoby w treściwem sprawozdaniu rzeczą wprost niemożliwą. W każdym razie jest to dzieło szczerego natchnienia i olbrzymiej wiedzy muzycznej, miarkowanej wysokim smakiem estetycznym. „Manon“ posiada wielkie bogactwo form, a wszystkie doskonale są do swej treści zastósowane. Również wspaniała jest charakterystyka zarówno ogólnego nastroju, jak i poszczególnych bohaterów dramatu. Instrumentacja zabarwiona wpływem Wagnera jest świetna.

O samem wykonaniu powiemy krótko, było wyborne. Z wykonawców pierwszeństwo dajemy p. Steffl-ównie (Manon). Odśpiewała i odegrała

54

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Niestety! Gdybym nawet je wyjednał, nie sądzę, aby się na wiele zdało. Policja paryska jest potężna i zręczna, ale wieleż to razy doznaje niepowodzenia... A ta sprawa szczególniejszymi najeżona trudnościami.

— Uzyskaj pan jednak to odroczenie, a ja, chociażbym miała sama umrzeć, ocalę mego ojca...

— Czyżby pani miała jaką niejasną nadzieję?

— Pan powiedział przed chwilą, że policja jest potężna...

— Nie zapieram się...

Madzia ujęła p. Moraina za rękę i nachylając się nieco ku niemu, rzekła zniżonym głosem:

— Znam potęgą silniejszą, niż policja...

— Co takiego? — uśmiechnął się sędzia.

Madzia z rozdętemi, drżącemi nozdrzami, z oczami pełnemi energji i nienawiści, syknęła:

— Miłość!

Widocznie sędzia zrozumiał ją dobrze, bo nie rozpytywał się dalej. Tylko w oczach jego zjawił się wyraz zdziwienia i uwielbienia zarazem. Skłonił się z uszanowaniem młodej dziewczynie i również zniżonym głosem powiedział:

— Życzę z całego serca, aby się pani udało.

Tego samego dnia p. Moraine wyjechał do Paryża i zaraz udał się do prokuratora generalnego. Musiał widocznie opowiedzieć o rezultacie śledztwa w sposób przekonywujący i przychylny dla oskarżonego, gdyż łaskawie usposobiony dygnitarz udzielił odroczenia egzekucji na sześć miesięcy, to jest do początku przyszłego roku.

P. Moraine nazajutrz objawił tę wiadomość Madzi.

— Od dziś za pół roku albo Doriat będzie wolny i zbrodniarz wykryty, albo ja sama umrę — przysięgała dziewczyna.

— Od dziś za pół roku — dodał zadumany sędzia — wiele ważnych wypadków zajdzie w naszej ojczyźnie, gdyż jesteśmy w przededniu wojny z Prusami.

I rzeczywiście w kilka dni później wybuchła wojna.

Porażki i nieszczęścia jedne za drugiemi spadały na kraj, a w dwa miesiące zaledwie po wypowiedzeniu wojny, Niemcy oblegali Paryż.

CZĘŚĆ DRUGA.

Potępiona.

I.

Kiedy po porażce armji francuskiej nad Renem rozniosła się wieść, że Niemcy idą na Paryż, wszystkich więźniów z Wersalu wysłano do Bourges. Z nimi razem i Doriata.

Od owej nocy, w której tak blizko był gilotyny, Doriat nie otrzymał żadnej wiadomości ani od p. Lande, ani od swojej rodziny. Dowiedział się tylko, że jego sprawa nie była umorzoną i że ciągle znajduje się jeszcze pod wyrokiem śmierci.

— A więc dla czegóż — zapytywał — nie kończą ze mną prędzej, jeżeli uważają mnie za winnego? Lepiej byłoby gdyby mnie byli wówczas stracili, nie cierpiałbym dzisiaj.

— Mój przyjacielu — odrzekł dozorca — jesteście zbyt wymagający. Wówczas nie było żadnej nadziei ocalenia życia, a dzisiaj jest jakaś, a wy nie jesteście zadowoleni.

Doriat wzruszył ramionami. Już oswoił się był z myślą o śmierci, a teraz gdy znów przywiąże się do życia i jego przyjemności, trzeba będzie nową, może jeszcze większą spełnić ofiarę.

W fabryce Montmayeurów na pozór nic się nie zmieniło.

Morderca Burela oddychał swobodnie. Nie było się czego bać. Nie było żadnego dowodu przeciw niemu.

Mimo to jednak niebo jego życia nie było bez chmurki, gdyż podejrzewał, że Policja musiała była odkryć oskarżenie Burela?

Cóżby robiły owej pamiętnej nocy dziewczęta w Bernadecie? Czy, jak przypuszczał, przyszły upewnić się o istnieniu krwawego napisu przed zawiadomieniem sądu?

Bo jakżeby mogło być inaczej? Z chwilą, gdy stół odsunięto od ściany, napis stał się widoczny dla wszystkich. Ale może ktoś odstawił stół w nocy, po ciemku i nic nie zauważył. Może Policja nie rozpoznała liter, uważając je za obryzgi z krwi.

rolę swą znamienicie. P. Bukowski (Lescaut) wywiązał się ze swego zadania wybornie, p. Hayek (kawaler de Grieux), śpiewał dobrze, pominąwszy małe rozterki z orkiestrą, która co prawda nie była również bez winy, Role hr. de Grieux (p. Szeller), de Bretigny, (p. Kopczyński) i Guillota de Morfontaine (p. Fotygo) odśpiewane były dobrze. Nad orkiestrą i chórami jeszcze trzeba popracować, gdyż chóry chwiały się i tylko wyborna dyrekcja kapelmistrza p. Barańskiego szczególniej w akcie czwartym, uratowała je od wykolejenia. Wystawa była piękna, publiczność, z powodu iż cały Poznań był na oratorjach Perosiego i Ferrariego, również wczoraj wystawionych, stawiła się nielicznie.

Koncert „Lutni."

Wczorajszy koncert urządzony staraniem X. Wacława Gieburowskiego zapełnił wielką salę ogrodu zoologicznego więcej niż po brzegi, bo cała masa stojącej publiczności nie mogąc się pomieścić na swych miejscach grupowała się na gankach, co uniemożliwiało należyte skupienie i narażało publiczność na nieznośną ciasnotę.

Koncerty „Lutni" pod batutą wytrawnego, doskonałego dyrygenta księdza Gieburowskiego budzą pośród nas tyle zainteresowania, że należałoby je urządzać w odpowiedniejszej sali, z większem uwzględnieniem dla słuchaczy.

Koncert składał się z dwóch oratorji „Dziewczko wstań" Wolffa-Ferrariego i „Męki Pańskiej" Perosiego. W oratorjach łączą się dwie siostrzane dusze: poezja z muzyką, tworząc najidealniejszy zespół. Bez teatralnych efektów i dekoracji płynie ku nam nieprzerwanie śpiew i muzyka od najdelikatniejszych tonów aż do skali pełnej wzruszeń i uniesień — jak fala rozegrana. — Ojcem muzyki kościelnej nazwanej „oratorium" był Filippo Neri Florentczyk, urodzony w roku 1515, myśl jego przeprowadzili następnie Jezuici, budząc wśród ludności włoskiej coraz większe zamiłowanie do muzyki kościelnej.

Wdzięczność należy się X. Gieburowskiemu za to, że publiczności tutajszej dał sposobność zapoznania się z dwoma wybitnymi kompozytorami włoskimi i że pomimo trudności, z jakiemi musi walczyć w naszych stosunkach wystawił obie kompozycje z wielkim pietyzmem i skończenie dobrze. Znakomita orkiestra Blüthnera z Berlina, wyszkolona świetnie, zaopatrzona w wyborowe instrumenty, stanowiła iście artystyczne tło, na którem nasze chóry poznańskie i doskonali soliści Cezary Zawiłowski i Witold Różański tworzyli znakomity zespół.

Partje solowe wykonano beznagannie tak baryton Zawiłowski jak bas Różański są zdolnymi śpiewakami, posiadają dobrze postawione, wyszkolone głosy o metalicznym dźwięku i cieple, porywającem słuchaczy. Niemniej dobrym był tenor.

Dyrygient, X. Gieburowski, prowadził orkiestrę i chóry po mistrzowsku.

Koncert wczorajszy jest najlepszem świadectwem wysokiego uzdolnienia muzycznego X. Gieburowskiego. — Wdzięczna publiczność nie szczędziła oklasków.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W piątek, dnia 29 marca 1912 po raz drugi: „Manon". Opera w 4 aktach Masseneta. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W sobotę, dnia 30 marca: Benefis Heleny Wojciechowskiej po raz pierwszy „Młodość". Dramat w 4 aktach M. Halbe. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 31 marca — po południu: „Intryga i miłość". Ceny popołudniowe.

— W niedzielę, dnia 31 marca — wieczorem: Benefis Kaźmierza Justiana „Wesoła wdówka". Ceny operowe. Abonament uchylony.

Bilety nabywać już można w domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 29 marca 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Komitet Odczytów Ludowych** im. Adama Mickiewicza w Poznaniu urządza w niedzielę, d. 31 marca rb. na wielkiej sali Bazaru następujący wykłady: O I. Kraszewskim — Czesław Kędzierski. — Jest to ostatni wykład w bieżącym sezonie.

Początek punktualnie o godzinie 5.

Za Komitet: X. A. Lisiecki.

* **Za spokój duszy** śp. Wandy z Kwileckich Władysławowej Niegolewskiej odbędzie się jutro w sobotę o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne.

* **Poznań.** W niedzielę, dnia 31 bm. odbędzie się w kościele farnym o godz. 8 msza św. oraz wspólna Komunja św. Stow. pracownic konfekcyjnych. O jak najliczniejszy udział członkin uprasza Zarząd.

— Książki z biblioteki Towarzystwa Przemysłowego wydawać będę tym razem w niedzielę przewodnią, dnia 14 kwietnia rb. a nie jak zwykle w niedzielę po 1-szym i po 15-tym. Bibliotekarz.

— Wczoraj o godz. 8 wieczorem zebrała się rada miejska, za zaproszeniem przewodniczącego rady miejskiej p. adw. Placzka, na składkową kolację do hotelu Rzymskiego. Podobno kilku radnych Polaków brało w tej spólnej kolacji także udział, bo, jak nas zapewniano — była to zupełnie „prywatna" kolacja.

— Prezes policji ogłasza, że pod karą 60 marek albo 14 dni aresztu, obowiązani są wszyscy właściciele sadów i drzew owocowych w obrębie tutejszej policji, aż do 10 kwietnia rb. oczyścić drzewa i krze na swoich posiadłościach z gąsienic.

— W król. szkole budowlanej w Poznaniu rozpocznie się nauka w półroczu latowem dnia 10 kwietnia rb.

— Sprawą odnowienia starego ratusza poznańskiego zajęła się w dłuższym artykule „Gesselsch. Korresp.", a za nią także i „Post". Głównie korci te pisma to, że ratusz ma być na przedniej fasadzie dość kosztownie pomalowany, i że magistrat zamyśla wnieść, czy już wniósł do rządu o dalszą znaczniejszą zapomogę na pomalowanie ratusza. Dalej pisze autor tego artykułu, iż niesłusznem jest, że ratusz ma być pomalowany kosztem worka rządowego i podatkującej ludności, a w końcu nawołuje magistrat do przestrzegania jak największej oszczędności. — Po zamknięciu wczorajszego posiedzenia rady miejskiej przewodniczący adw. Placzek śród wielkiego zainteresowania radnych odczytał ów artykuł i wyraził jak najenergiczniejszy protest przeciwko podobnemu zarzutowi. Pomalowanie starego ratusza nie jest zachcianką korporacji miejskich, ale wynikiem długoletnich w tej sprawie prowadzonych narad i życzeń czynników miarodawczych. Magistrat pośle wyżej wymienionym pismom protest. Madburmistrz dr. Wilms wyłuszczał powody, dla których okazała się potrzeba dalszych znacznych funduszów na przebudowę starego ratusza, mianowicie okazały się fundamenty od strony wschodniej mocno nadpsute, wieża, wierzchnia część, zupełnie już była spruchniała itd.

* **Zjazd delegatów** Związku Towarz. gimnastycznych „Sokół" w państwie niemieckiem odbył się w Poznaniu w niedzielę pod przewodnictwem prezesa Związku pana mec. Chrzanowskiego. Przyjęto uchwałę w sprawie abonamentu organu związkowego „Sokół", opiewającą, że gniazda poszczególne powinny go zapisywać wyłącznie na poczcie, jedynie gniazdom liczącym po nad 100 członków, wolno w danym razie zamawiać go wprost w redakcji.

Cyrk Charles, którego przedstawienia w Poznaniu kończą się dnia 3 kwietnia, prosi nas o doniesienie, że wbrew rozsiewanym wiadomościom, czasu pobytu swego w żadnym razie przedłużać nie może, ponieważ obowiązki zmuszają go do wyjazdu za granicę. Szczególnie zwraca uwagę na to, że przedsiębiorstwo to przez święto wielkanocne tu nie pozostanie, lecz w pierwsze święto daje pierwsze przedstawienie w Wrocławiu. W Poznaniu zatem przerywa swą gościnę dnia 3 kwietnia.

* **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie dotyczące gospodarstwa obszaru 68 mórg w powiecie wrzesińskim, w dużej wsi gospodarskiej i kościelnej, gdzie jest szkoła, oraz szosa. Gospodarstwo to jest zagrożone, gdyż właściciel pertraktuje z Niemcem ewangielikiem, lecz jest gotów sprzedać Polakowi nieco taniej.

* **Szamotuły.** Staraniem komitetu Zjednoczonych Towarzystw polskich w Szamotułach odbędzie się w mieście naszem w niedzielę, dnia 31 bm. na sali Sundmanna z łaskawym współudziałem p. dr. Rydlewskiego, p. Chwałkowskiego z Poznania, oraz artysty-amatora p. Piotrowskiego z Bronczewa obchód jubileuszowy na cześć Zygmunta Krasińskiego. Początek o godz. 8 wieczorem. Ceny miejsc: krzesło 50 fen., wstęp na salę 20 fen. Czysty dochód przeznaczony na Czytelnie Ludowe. Uprasza się o liczny udział. — W imieniu komitetu

L. Wyrzykowski.

* **Inowrocław.** Nadasystent pocztowy Belz stąd, który — jak swego czasu donosiliśmy — przed 4 tygodniami uciekł, sprzeniewierzywszy 2400 marek pocztowych pieniędzy, oddał się w Wiedniu sam w ręce władzy.

— Zaraz po świętach Wielkanocnych rozpocząć się mają prace około zasypania przepaści przy ulicy Orłowskiej.

* **Zgorzelice.** W ręce sądu oddał się tu przewodniczący biura pewnego adwokata, Ludwik Molnor, oskarżając się, że w ciągu roku sprzeniewierzył 40 tysięcy marek depozytów.

* **Zamordowany kapitan.** Ostrudzie (na Mazurach). Kapitana Reetscha z tutejszego 18 pułku piechoty zastrzelił wczoraj w południe pewien żołnierz z okna koszarowego. Morderca następnie zastrzelił sam siebie. Jak późniejszy telegram donosi, mordercą i samobójcą jest szeregowiec Ehnersleben, stojący w pierwszym roku swej służby wojskowej. Przyczyną morderstwa miało być zbyt surowe obchodzenie się kapitana z podwładnymi. Śledztwo wykaże, czy nie było innej przyczyny.

* **Krwawy czyn bandytów.** Łódź. Przy ulicy Starosaterskiej trzej bandyci zastrzelili dwóch stójkowych będących na straży.

* **Rzym.** Nieznani sprawcy wdarli się wczoraj w południe do jednego z banków w Genewie i zbiegli, zabrawszy 450,000 lirów w złocie i papierach wartościowych.

* **15 miljonów na dnie morskiem.** Londyn. Na wybrzeżu Eastbourne nurkowie rozpoczęli już akcję wydobycia skarbów, znajdujących się w zatoniętym niedawno parowcu „Oceania". Nurkowie weszli najpierw do kajuty kapitana, gdzie znaleźli klucz od kasy stalowej, w której znajdowało się złoto. Dotąd wydobyli już skrzynię, napełnioną monetami złotemi i baryłkę srebra.

* **Kalendarz.** Sobota dnia 30 marca: Kwiryna męczennika. Wschód słońca o godzinie 5 minut 42, zachód słońca o godzinie 6 minut 28.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 27 marca

Zapowiedzie:

Czeladnik ciesielski Stanisław Bukowski z Juljanną Dybizbańską. Ogrodnik Karól Scsulz z Emą Cant.

Śluby:

Zecer Brunon Raguse z Jadwigą Piehlke.

Urodziny:

Syna: Mularz Jan Roszyk. Cieśla Ignacy Kamiński. Stolarz Władysław Kasprzak. Niez. K. Dzierżawca dóbr rycerskich Wojciech Jeske. Krawiec Franciszek Rothkegel. Hoboista Herman Pangert. Ślusarz Brunon Rauhut. Mistrz malarski Antoni Kaźmierczyk. Monter Antoni Woźniak.

Córkę: Robotnik kol. Jan Jagodziński. Pomocnik zwrotniczy Stanisław Lewandowski. Robotnik Andrzej Schober. Stolarz Stanisław Jurdziński.

Umarli:

Siodlarz Piotr Śliwiński 74 l. Helena Śieja 8 mies. Wilhelm Rauhut 1 dzień. Herta Bergmann 7 dni. Marja Pelzel 8 dni. Szewc Franciszek Imbiorowicz 28 l. Rólnik Karól Fitzke 38 l.

Obrona prawna.

— J. B. — Hanower — Dohren. Podatek dochodowy do państwa opłaca się od 900 marek rocznego dochodu począwszy, od jakiego dochodu atoli tamtejsza gmina podatek dochodowy pobiera, jest nam nieznanem. Jeżeli pan się czujesz pokrzywdzonym, musisz pan założyć reklamację i to do przewodniczącego komisji celem ustanowiania podatków dochodowych (Vorsitzender der Einkommensteuer-Veranlagungs-Kommission).

— W. J. P. 1) Zagroź pan rzeźnikowi w liście zapisanym, że każesz pan ogród na jego koszt komu innemu rozmierzyć, jeżeli nie wykona wreszcie pomiaru w ciągu najdalej 8 dni. 2) Proboszcz ma prawo pozwolić parafjanom wstawiać ławki do kościoła i nie potrzebuje na to zezwolenia dozoru kościelnego. Jeżeli pan atoli zasiadasz w dozorze kościelnym, to wolno panu sprawę tę poruszyć na najbliższem posiedzeniu i zwrócić uwagę na to, że w kościele jest za wiele ławek wstawionych.

— T. K. Przyprostynia: 1) Jeżeli do czyszczenia rowu zobowiązani są tylko adjacenci, w takim razie gmina kosztów czyszczenia ponosić nie potrzebuje. Skoro więc sołtys wraz z radą gminską kazali rów wyczyścić, to koszta tego ponosić winni tylko ci, którym obowiązek czyszczenia przypadł w udziale, a więc adjacenci. 2) Zażalenie musisz pan wnieść do radzcy ziemiańskiego.

Od Redakcji.

— Panu J. Gawr. ogr. w Wr. Serdecznie dziękujemy. Zamieścimy w najbliższem „Ognisku Domowem".

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 29 marca 1912.	mk.
Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	90.30
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	90,30
dto 3 proc.	81.40
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101.25
dto 3 i pół proc.	90.20
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	100.30
dto 3 i pół proc.	89.60
Renta włoska 4 proc.	99.00
Austrjacka renta złota 4 proc.	96.80
Austrjacka renta srebrna 4 i 5 proc.	92.50
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	93.90
Renta węgierska złota 4 proc.	91.10
Banknoty francuskie za 100 franków	81.05
Banknoty austrjackie za 100 koron	84.75
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.	215.85

Poznań, dnia 28 marca 1912.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika").

	towar wyborowy	średni	pośl.
Pszenica	203	201	192
Żyto	178	170	159
Jęczmień	196	188	178
Owies	188	184	178

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań.

Poznań, dnia 28 marca 1912.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Cena za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośl.
Pszenica	20.30	20.10	19.20
Żyto	17.80	17.40	15.90
Jęczmień	19.60	18.90	17.80
Owies	18.80	18.40	17.80

Miejski targ na bydło. — (Sprawdzanie z targu bydła.
Poznań, dnia 27 marca 1912).
Spędzono lub zwieziono:
71 sztuk bydła rogatego
180 „ cieląt
589 „ świń
14 „ owiec
4 „ kozy
Razem 858 sztuk zwierząt.
Płacono za 50 klg. wagi żywej:

Woły.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najwyżej 6-letnie	46
b) młode, mięsiste, nie utuczone i starsze utuczone	42—44
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	36—41
d) mało pasione, każdego wieku	27—32

Buhaje.

a) pełnomięsne, najprzedniejsze	46—48
b) pełnomięsne, młodsze	40—43
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	33—38
d) mało pasione	—

Jałowice i krowy.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice	45—47
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie	40—43
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte, młodsze krowy jałowice	36—42
d) średnio pasione krowy i jałowice	30—34
e) mało pasione krowy i jałowice	20—27

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	58—63
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadz.	53—56
d) pośledne cielęta nie odsadzone	46—52

Owce.

b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	35—38
c) średnio pasione skopy i owce (braki)	32—34

Swinie.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi	56
b) pełnomięsne 2 i pół cent. żywej wagi	53—55
c) pełnomięsne 2 cent. żywej wagi	50—55
d) pełnomięsne do 2 cent. żywej wagi	45—52
e) mięsne	40—47
f) maciory	43—53

Interes był spokojny. Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 27 marca 1912.

	dobry tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	najw. cena	pośl. tow. najn. cena	najw. cena	najn. cena
Pszenica biała	20.70	19.80	19.70	18.80	18.70	17.75
Pszenica żółta	20.50	19.70	19.50	18.70	18.60	17.60
Żyto	17.90	17.40	17.30	16.40	16.30	15.40
Jęczmień	17.10	16.70	16.60	16.30	16.20	15.50
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Owies	19.10	18.60	18.50	18.30	18.20	18.00
Groch Wikt.	26.—	25.—	24.	23.	22.—	21.—
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.50

Bydgoszcz, dnia 27 marca 1912. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez zmiany 206 marek, pstra 130 funtów wagi, 247 marek, czerwona 130 funtów wagi, 205 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 182 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 000 marek, 115 funtów 000 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla browarów 176—180 mk. — Jęczmień dla browarów 180—186 mk. — Groch pastewny 173 do 182 mk. — Owies 177—185 mk., na konsumpcję 185—197 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Cleverstolz
i
Vitello
Margaryna

Zawsze świeża do nabycia w wszystkich odnośnych interesach.

Jedyni fabrykanci:

Van den Bergh'a Margarine-Ges. m. b. H Cleve.

Cleverstolz zastępuje najlepsze masło mleczarskie

Vitello równa się najdelikatniejszemu masłu wiejskiemu.

MAKARONY MARKIEWICZA

NAJPOŻYWNIEJSZE NAJSMACZNIEJSZE I NAJTAŃSZE!

DO NABYCIA W WSZYSTKICH SKŁADCAH TOWARÓW KOLONIALNYCH.



Osobliwość sezonu
to nasze najnowsze fasony
Paryż, Londyn, Boston i Brockton
na
butynki damskie i męzkie i półbutki

Rzut oka na nasze okna wystawne przekona każdego o naszej niezr. działalności.

Każda para bez wyjątku **6.75** Wysyłka zamiejscowa przez zaliczkę.

Obuwie-Sport

B. Flaum, Poznań, tylko St. Rynek 66 obok domu towarowego K. Ignatowicza.

Za spokój duszy ś. p.
Wandy z hr. Kwileckich
Władysławowej Niegolewskiej
odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 30-go marca o godz. 10-tej rano w kościele św. Marcina uroczyste
Nabożeństwo żałobne
na które Rodzinę, Przyjaciół zasłużonej Zmarłej oraz wszystkich członków Stowarzyszeń zaprasza **KOMITET.**

Robaki wewnętrzne, skakające robaki, tak zwane askarydy, bywają usunięte nawet w najuporczy, wszych wypadkach przez specyficznie działający nowy **środek na robaki „Antiwurm".** Z dokładnem podaniem użycia 1,20 mk. przy nadesła. 1,40 mk. fr. **Do nab. w aptekach. W Poznaniu: Nadw. apteka, apteka pod lwem i czerw. apteka.**

Wyprzedaż mebli
dla braku miejsca wysprzedajemy **szafy, szafonierki, łóżka, lustra, kanapy, garnitury kompletne, wyprawy dla nowożeńców** polecam po **najtańszych cenach.**
I. Rapp,
ul. Podgórna 6/7.

Poszukuję do mego składu bławatów
sprzedawaczki
znającej krawiecczyznę, władającej polskim i niemieckim językiem, umiejącej się obchodzić z klientelą robotniczą. Oferty z podaniem pensji oraz nadesł. fotografji uprasza firma
M. Wöhler, Neuwelzow i. P.

We wtorek, dnia 2 kwietnia br. odbędzie się **przed poł. o godz. 9** w sądzie **w Mogilnie** przymusowa
licytacja posiadłości
mleczarni w Kaiserfelde w pow. mogileńskim. Mleczarnia jest masyw i znajduje się w jak najlepszym stanie budowlanym. Takowa jest uposażona w 2 wielkie leżące parowe kotły, 2 leżące maszyny par., 2 separatory. 2 wanny do masła i wszelkie do prowadzenia mleczarni potrzebne maszyny i sprzęty, również znajduje się śrótownik z francuzk. kamieniami, 2 pompy do wody i studnia, która bardzo dobrą wodę dostarcza. Do tego należy ładne, wielkie pomieszkanie, szopa do węgli, szopa do wozów, kuchnia do gotowania paszy i chlew na ok. 300 świń, również masiw budowany. W samem Kaiserfelde i w najbliższej okolicy znajduje się mleka pod dostatkiem a kupujący znajdzie dobrą egzystencję.

Najlepsze Das Allerfeinste
Margaryna
z fabryk
Wahnschaffe, Muller & Co. z o. p.
w Cleve.
Szan. Panie domu, żądajcie przy zakupnie wyraźnie marki:
Najlepsze Das Allerfeinste

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki i Sp.
plac Wilhelmowski nr. 8 I piętro.
Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. poczęwszy i płacą od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Rheinperle SOLO
Margaryna, wyborowe marki branży, zastępują
najlepsze masło
Holl. Marg. Werke Jurgens & Prinzen G. m. b. H. Goch Rhld.

Napewno tylko do 3 kwietnia.
CYRK
CHARLES
POZNAŃ Telefon 4160
W sobotę, dnia 30 3. br. i
w niedzielę dn. 31. 3. „
Po poł. o 4 g. Wiecz o g. 8
wielkie **2** przedstawienia galowe!
Po południu płacą dzieci niżej lat 14 i wojskowi od feldfebla pocz. i niżej, połowę ceny!
Popołudniu ten sam nieskrócony wieczor. program.
W środę, d. 3 kwietnia po poł. o g. 4-tej
Wielkie pożegnalne przedstawienie.

Do wydzierżawienia zaraz
skład
i do tego 2 pokoje i kuchnia, nadający się do towarów krót, łokciowych i garderoby męzkiej.
St. Markiewicz, Kostrzyn.

Uczeń,
chcący wyuczyć się rzeźnictwa i wyrobu kiszek, może się zgłosić zaraz. **Owsianowski,**
1373) ul. Półwiejska 6.

W powiecie Wrzesińskim w dużej wsi gospodarskiej, gdzie jest na miejscu kość iół, szkoła oraz szosa, jest do nabycia
gospodarstwo
68-morgowe. Reflektanci niechaj nadeślą swe zgłoszenia do eksped. Wielkopol pod nr. 1465

Gospodarstwo
moje 102 mg. obejm., w ROBAKOWIE pod Gondkami sprzedam pod korzystnymi warunkami. Budynki inwentarz i ziemia w dobrym bardzo stanie. Robakowo leży blizko Poznania, do koleji i szosy 3 kilometry. Reflektanci zechca się zgłosić do eksped. Wielkopolan. pod nr. 1431.

Skład piwa
połącz. **z fabryką wody selterskiej** w mieście licz. 5000 mieszk. przy małej wpłacie tanio do sprzedania. Browar daje także pieniądze na ten cel. Dobry obrót Oferty przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 1453

Szukam dzierżawy
od 200-500 mórg
Zgł przyjm eksped. Wielkopol. pod nr. 1332.

Piękną jak obrazek
czyni delikatne, czyste **oblicze** różowy, młodociano świeży **wygląd,** biała i jak aksamit miękka **skóra** i olśniewająco piękna płeć. Wszystko to wytwarza prawdziwe: (1274
lilliowo mleczne mydło
konik z kijkiem
Kawałek 50 fen. Również czyni
Dada krem
czerwone i chropowate ręce w przec. **jednej nocy** białe i jak aksamit miękkie. — Tuba 50 fn.
W Poznaniu: F. G. Frass, B. Śniegocki, N. Klarowicz, H. Lewin, Hans Grüder, J. Gadebusch, Fr. Müller, K. Mazur, Paweł Wolff. **W Jerzycach:** Śniegocki & Co. Nast. **W Pogorzeli:** Stanisław Busza

---

Wielka niespodzianka!
Nigdy w życiu taka sposobn.! **600 sztuk** za tylko **3 25M.** Wspaniały pozłac. prec. ankr. zegarek, dobrze chodz., za który 3 lata gwarant. się. Modna jedw. krawatka męzka, 3 eleg. chusteczki w kiesz. 1 pyszny pierścień męzki z imit. kamien. wsp. garnit. damski. skład. się z pyszn. naszyjn. z orient. pereł mod. ozdoba damska z patent zamkiem, 2 eleg. bransoletki, para kolczyk. z patent. haczyk, 1 kiesz. lusterko, 1 skór. portmonetka, 1 para guzików do mankiet, 3 grad. double zł. z patent. mechan. 1 eleg. album do kart z widok. 3 rozwes. przedmioty wielka wes. dla młod. i star. 1 bardzo pr. podr do pis. list. mił. dla pań i panów, 20 artyk. do koresp. poczt. oraz 500 przedm. w domu niezb. Wszystko razem wraz z zegar., który sam te pien. wart koszt. tylko 3,25M. Wys. za zal. przez wied. centr. dom wys. **Ch. Jungwirth Kraków 5-A.** NB Przy zam. 2 pacz. dodaj. 1 Ia ang. brzytwę Za niestós. pien. z powr.

Panna z lepszego domu, chcąca się wydoskonalić w gospodarstwie kobiecym i gotow. pragnie
przyjąć miejsce
do większ. dworu jako **ciewka** od 1. 4. lub 15. b. r Zgłoszenia z podaniem wszelkich warunków przyjm. eksp. Wielk pod nr. 1427

Maszynista
trzeźwy, który już pracował maszyną Laura, skondenracją i osuszane parą może się zaraz zgłosić do młyna parowego w Grodzisku **A. Herkt.**

Ogrodowy
starszy, sam. na pens 300 mk. i tant. potrzebny zaraz Zgłoszenia z odpis. świadectw do
Dom. Prangowizna,
per Neumark in Westpr.

Kilku zdolnych
cieśli
poszukuje
W. Czerniejewski,
budowniczy w **Kostrzynie.**

Jako
krawcowe damskie
dzielne w zawodzie polecają się siostry 1466
Dworak, ulica Ślusarska 2 II. róg ul. Szerokiej.

Ucznia
przyjmie zaraz
Wład. Muth, malarz.
Poznań, Chwaliszewo 75.

PATENTY

Nakładem druk. Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.